

12 grudnia 2007



Jak szkoły jagiellońskie realizują swoje projekty?

Akademia Koziółka Matołka powstała w Pacanowie, a w Skotnikach Dużych Centrum Kulturalne "Ponidzie". - Tego chcieliśmy. Udało nam się obudzić aktywność w uczniach, nauczycielach i rodzicach - mówi Agnieszka Lupa z Wszechnicy Świętokrzyskiej realizującej projekt "szkoły świętokrzyskie".

Akademia Koziółka Matołka powstała w Pacanowie, a w Skotnikach Dużych Centrum Kulturalne "Ponidzie". - Tego chcieliśmy. Udało nam się obudzić aktywność w uczniach, nauczycielach i rodzicach - mówi Agnieszka Lupa z Wszechnicy Świętokrzyskiej realizującej projekt "szkoły świętokrzyskie".

Szkoła Podstawowa w Pacanowie stała się na kilka miesięcy Akademią Koziółka Matołka. I jak na każdej akademii są cztery wydziały: aktywności fizycznej, pokonywania trudności w nauce, aktywności językowej i artystyczny. Zwłaszcza ten trzeci jest ważny: dzieci z Pacanowa na dodatkowych zajęciach szkołą swój angielski, zaprosili native speakera, pojechali na tygodniowy obóz językowy do Anglii. W końcu za kilka lat będą musieli oprowadzać gości po Europejskim Centrum Bajki, które ma powstać w ich miejscowości.

W Szkole Podstawowej w Skotnikach Dużych od września działa nowa świetlica. Nazywa się Miłek, korzystają z niej dzieci i ich rodzice. Po lekcjach nauczyciele rozmawiają tam z uczniami o ich problemach, nie tylko szkolnych. Rodzice przychodzili wieczorami, żeby pomóc w wyposażeniu biblioteki, postawiono nowe regały, kupiono brakujące lektury, sprzęt audio-wideo. „Podejmiemy próby zorganizowania »Zimowej Szkoły Języka Angielskiego « w czasie ferii i warsztatów plastycznych we współpracy z jedną z uczelni pedagogicznych województwa świętokrzyskiego lub małopolskiego” - piszą do nas nauczyciele ze Skotnik.

Swoją projekt nazwali Centrum Kulturalne "Ponidzie". Otwarcie było bardzo uroczyste: przyszli rodzice, sekretarz gminy i ksiądz. Przyjechał też przedstawiciel Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Z kolei w małej szkole w Chełmcach powstała Sobotnia Szkołka Rodzinna, z której korzystają uczniowie i ich rodzice. To trzy przykłady spośród 14 "szkół jagiellońskich", jakie od września działają w naszym województwie. Miało ich być 15, ale z tej listy wypadła Szkoła Podstawowa w Kapałowie. Wójt gminy Radoszyce nie podpisał bowiem wniosku

zabezpieczającego projekt. Chodziło o 120 tys. zł. Na realizację swoich projektów "szkoły jagiellońskie" dostały właśnie takie kwoty. Udało się je pozyskać z Europejskiego Funduszu Społecznego. O takich pieniądzach na zajęcia pozalekcyjne wiejskie szkoły mogły wcześniej tylko pomarzyć. - Wszystko idzie zgodnie z planem. Z naszych obserwacji wynika, że w projektach uczestniczą całe miejscowości, wykraczają one poza ramy szkoły - mówi Agnieszka Lupa z Wszechnicy Świętokrzyskiej, która nadzoruje realizację projektu. Patronuje mu Uniwersytet Jagielloński. W marcu projekt ma zostać podsumowany. - Mamy nadzieję, że na jednej edycji się nie skończy - mówi Lupa.

Źródło: www.gazeta.pl